

Sygn. akt **II AKa 256/18**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 stycznia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Mania (spr.)
Sędziowie:	SA Bogumiła Metecka-Draus SA Andrzej Wiśniewski
Protokolant:	st. sekr. sądowy Anita Jagielska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Szczecin - Zachód w Szczecinie del. do Prokuratury Okręgowej w Szczecinie Ewy Laskowicz

po rozpoznaniu w dniu 31 stycznia 2019 r. sprawy

C. B.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 4 października 2018 r., sygn. akt III Ko 485/18

I. utrzymuje w mocy wyrok w zaskarżonej części,

II. wydatkami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

SSA Andrzej Wiśniewski SSA Andrzej Mania SSA Bogumiła Metecka-Draus

Sygn. akt **II AKa 256/18**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Szczecinie po rozpoznaniu sprawy z wniosku pełnomocnika C. B. o zadośćuczynienie i odszkodowanie, wyrokiem z dnia 4 października 2018 r., sygn. akt III Ko 485/18

I. na podstawie art. 8 ust. 1 w zw. z 11 ust. 2 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego zasądził od Skarbu Państwa na rzecz C. B. kwotę 35000 (trzydziestu pięciu tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia za krzywdy wynikłe w związku pozbawieniem go wolności bez przeprowadzania postępowania zakończonego orzeczeniem w okresie od

17 grudnia 1970 r. do 23 grudnia 1970 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie wniosek oddalił;

III. wydatki postępowania ponosi Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku w zakresie pkt. 2 (pkt II wyroku) w części oddalającej wniosek o zasądzenie zadośćuczynienia na rzecz wnioskodawcy ponad kwotę 35.000,00 zł wywiódł pełnomocnik wnioskodawcy. Zarzucił obrazę przepisów prawa materialnego, tj.: art. 8 ust. 1 w zw. z art. 11 ust 2 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego [dalej: ustawa lutowa] w zw. z art. 445 § 1 k.c. poprzez błędne ich zastosowanie skutkujące uznaniem, że w okolicznościach niniejszej sprawy sumą odpowiednią zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez C. B. na skutek niesłusznego pozbawienia go wolności, bez przeprowadzenia postępowania zakończonego orzeczeniem, w okresie od dnia 17 grudnia 1970 r. do dnia 23 grudnia 1970 r., jest kwota 35.000,00 zł.

Podnosząc powyższe skarżący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie na rzecz wnioskodawcy dodatkowej kwoty 35.000,00 zł zadośćuczynienia, zgodnie z wnioskiem z dnia 18 czerwca 2018 r.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Wywiedziona apelacja nie zasługuje na uwzględnienie. Z przyczyn formalnych chybiony jest przy tym podniesiony w niej zarzut naruszenia art. 8 ust. 1 w zw. z art. 11 ust. 2 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (tekst jedn. Dz.U.2018.2099) (dalej ustawa lutowa) w zw. z art. 445 § 1 k.c., rzeczywista intencja autora sprowadza się bowiem do wyrażenia dezaprobaty dla ustaleń sądu meriti w zakresie wysokości zasądzonych na rzecz C. B. zadośćuczynienia, które zdaniem jego pełnomocnika, jest po prostu za niskie w stosunku do krzywdy doznanej przez wnioskodawcę, a tym samym nieodpowiednie. Istota apelacji sprowadza się zatem do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych. W odpowiedzi na tak rozumiany zarzut Sąd Apelacyjny zauważa, że ustawa lutowa reguluje odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkody wyrządzone na skutek orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, zaś w art. 11 ust. 1 i 2 stanowi, że jej art. 8, art. 9 i art. 10 mają m.in. odpowiednie zastosowanie również wobec osób pozbawionych życia albo wolności przez organy, o których mowa w art. 1 ust. 1, bez przeprowadzenia zakończonego orzeczeniem postępowania, a co dotyczy m.in. wnioskodawcy. Osobie takiej przysługuje zatem od Skarbu Państwa odszkodowanie za poniesioną szkodę i zadośćuczynienie za doznaną krzywdę wynikłe z pozbawienia jej wolności pozostające w związku z jej działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Roszczenie to ma przy tym charakter cywilny. Z wszystkimi tego oczywiście konsekwencjami.

W sprawie poza sporem pozostaje, iż C. B. został zatrzymany w dniu 17 grudnia 1970 r. przez ówczesną Milicję Obywatelską i pozbawiony wolności do 23 grudnia 1970 r. Sąd Okręgowy przyjął przy tym, że prowadził on wówczas działalność niepodległościową rozpowszechniając na terenie zakładu pracy, opozycyjne ulotki wzywające min. do strajku czy niepodjęcia współpracy z ówczesną władzą, które to materiały otrzymywał od kolegów ze Stoczni (...), choć historycznie wysoce wątpliwym jest prowadzenie już w grudniu 1970 r. na terenie tak miasta, jak i Stoczni (...) antysystemowej działalności ulotkowej i kolportażu ulotek. Nie bardzo też wiadomo gdzie i przez kogo owe ulotki, o których wspomina wnioskodawca i które ponoć roznosił raz w tygodniu przez okres kilka miesięcy, miały być sporządzane i ewentualnie drukowane. O tego rodzaju działalności nie wspomina ani Kalendarium wydarzeń z grudnia 1970 r. opracowane przez Instytut Pamięci Narodowej, ani M. P. w publikacji: Grudzień 1970 w S.. Do sfery mitów należy też zaliczyć, że rozpoczynając pracę, mając 21 lat i pracując przy naprawie wagonów i mając ponoć opozycyjne poglądy wnioskodawca świadom był (rozpoznał) „kto jest kim w zakładzie w pracy, kto jest za (...), kto jest szumowiną (...), wską” (k. 61v.). Zdumiewa też stwierdzenie wnioskodawcy, że jego koledzy ze Stoczni już w grudniu mówili, „że będzie jakiś marsz na budynek Partii”, „tak że te zdarzenia nie były dla” niego zaskoczeniem. „Grudzień 1970 r.” w gwooli prawdy historycznej rozpoczął się bowiem spontanicznie i był nieskoordynowany. Iskrą zapalną, która bezpośrednio wzniciła wybuch społeczny w grudniu 1970 r., była zaś podwyżka cen na artykuły spożywcze

(mięso, mąkę, ryby), ogłoszona oficjalnie wieczorem 12 grudnia 1970 r. Hasła wzywające do strajku pojawiły się w S. na terenie Stoczni (...) dopiero 17 grudnia 1970 r. o godzinie 02:00 w nocy. O godzinie 09:00: odbył się wiec na terenie Stoczni (...), zaś o godzinie 10:00: na terenie Stoczni (...). 11:50: grupa około 500-600 osób w kaskach ze Stoczni (...) udała się w kierunku Prezydium (...) (mieszczącej się w S. na (...)). 12:10: tłum na W. C. został rozbity. 12:15: grupa z (...) przemieszcza się pod (...). Do grupy tej przyłączają się inni. 12:58: zarządza się zablokowanie ulic (...) przy (...) w kierunku ul. (...). 13:00: ze Stoczni (...) wychodzą ludzie z pracy i idą piechotą w kierunku Stoczni (...) (nie kursują tramwaje). Przy stoczni tej gromadzi się tłum ok. tysiąca osób. W tym samym kierunku idą uczniowie po lekcjach z miejscowego technikum. 13:45: do akcji skierowane zostają transporterzy (...). 13:50: ze Stoczni (...) wychodzi stuosobowa grupa z transparentem, kieruje się w stronę centrum miasta. Kierownictwo sztabu zaleca komendantowi miasta użycie sił i zablokowanie mostu na ul. (...). 13:59: ul. (...) idzie tłum ok. 250 osób, który kieruje się w stronę pl. (...). 14:05: od Stoczni (...) wychodzi grupa ok. 700 osób z transparentami. 14:10: pod (...) gromadzi się ok. 15 tys. osób. 14:15: w gmachu (...) kamieniami wybijane są szyby, w jego stronę rzucają także butelki z benzyną. 14:17: przed (...) stoi 12 transporterów opancerzonych. Na ul. (...) i al. (...) zebrał się tłum, który kieruje się w kierunku ul. (...). 14:20: kierownictwo sztabu zarządza skierowanie sił (...) w rejon ul. (...) wraz z transporterami do KW MO. Tłum rusza ul. (...) w kierunku (...). Tłum przerywa blokadę i rusza do (...). 14:30: (...) ponownie zostaje zaatakowany butelkami z benzyną. Tłum opanowuje pl. (...). 14:35: (...) płonie. 14:45: z (...) wyrzucane są meble i inne przedmioty. Pod (...) wprowadzone zostają siły (...) w pełnej gotowości bojowej. 15:10: pracownicy (...) wyskakują z parterów, wciąż wyrzucane są meble z pięter. Tłum wdziera się do (...). 15:11: (...) zostaje podpalona oraz zaatakowana kamieniami i butelkami z benzyną. 15:25: (...) oraz położona w sąsiedztwie księgarnia płoną. 15:55: tłum nie dopuszcza straży pożarnej do gaszenia (...). Ok. 16:15–17:00: strzały pod KW MO, siedzibą Prokuratury Wojewódzkiej oraz Wojewódzkiego Aresztu Śledczego. 18:40: sytuacja przed (...) zostaje opanowana przy pomocy wojska. 21:10: ppłk B. W. melduje, że do godz. 21:10 aresztowano 110 osób. W (...) znajduje się 63 mężczyzn i 12 kobiet. 22:20-23:20: płk J. U. wydaje dyspozycję, aby przesłuchać rannych w szpitalach. Miasto podzielone zostaje na rejony – sektory, które bronione będą przez pułki Wojska Polskiego (np. Stocznę (...) zabezpieczają dwa pułki). (©2010 Instytut Pamięci Narodowej (...))

Oznacza to, że wnioskodawca nie uczestniczył w żadnym strajku, choć takiej terminologii używa sąd I instancji. Macierzysty bowiem zakład pracy wnioskodawcy, tj. Wagonownia (...) w S., jak dowodzą tego opracowania historyczne zdaje się, że nie strajkował. Poza sporem pozostaje jednak, jeśli już, że wnioskodawca 17 grudnia 1970 r. uczestniczył w wydarzeniach przed budynkiem ówczesnego Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i tym samym był jednym z uczestników – jak określa to Naczelnik Oddziałowego Archiwum IPN w S. w piśmie z dnia 19.02.2018 r. – tzw. (...) (k. 20), a które to sformułowanie jest niewątpliwie bardziej adekwatne od pojęcia strajku.

Poza sporem pozostaje także, że zachowanie wnioskodawcy poprzedzające jego zatrzymanie było wyrazem buntu i niezadowolenia z ówczesnej władzy. W kontekście tego co się działo pod ówczesnym (...) i (...), a o czym wnioskodawca w swojej relacji w ogóle nie wspomina, można już jedynie retorycznie postawić pytanie, czy wnioskodawca podczas „manifestacji” w dniu 17.12.1970 r. rzeczywiście skandował hasła polityczne: „precz z dyktaturą” „precz z komuną”, „chcemy godnie żyć”, a pod budynkiem Komendy Wojewódzkiej Milicji antykomunistycznej hasła min. „precz z sługusami (...), „precz z bolszewikami”.

Nie ma oczywiście przy tym żadnych powodów, aby nie też dać wiary twierdzeniom wnioskodawcy, że został zatrzymany nieopodal przywołanych wyżej wydarzeń, tj. na rogu ul. (...) i placu (...), jak ustala to sąd I instancji na stronie 2 uzasadnienia wyroku. Sąd meriti generalnie przydaje przy tym przymiot wiarygodności zeznaniom C. B., choć zawierają one także informacje, które mógł on pozyskać jedynie w oparciu o literaturę przedmiotu. Sąd I instancji ustala zatem, że wnioskodawca próbował uciec, lecz został schwytany przez funkcjonariuszy MO – złapany za noszone wówczas przez niego długie włosy, z których część mu wyrwano, gdy był brutalnie zaciągnięty do więźniarki milicyjne, gdzie przebywał z kilkunastoma innymi zatrzymanymi, następnie przetransportowanymi do budynku K. Milicji znajdującej się przy ulicy (...) w S.. Po opuszczeniu więźniarki, zatrzymani zmuszeni zostali przez milicjantów do przejścia przez ich szpaler (tzw. ścieżkę zdrowia), w trakcie którego, zadawano zatrzymanym razy po całym ciele

pałkami. Następnie wraz z pozostałymi zatrzymanymi został skierowany do pomieszczenia na dole komendy – w piwnicy – gdzie ustawiono ich w rzędzie twarzą zwróconą do ściany. Tam byli wulgarnie wyzywani, zastraszeni i poniżani przez funkcjonariuszy. Jeden z milicjantów chwycił go za włosy i uderzył jego twarzą o ścianę powodując dotkliwe obrażenia, krwotok z nosa i ust. Tam poddano go i innych przesłuchaniom. Następnie wszyscy zatrzymani zostali ponownie skierowani do więźniarki. Kolejny raz zmuszono ich do przejścia przez „ścieżkę zdrowia”. Około północy wnioskodawca wraz z innymi został przetransportowany do aresztu znajdującego się przy ulicy (...), w którym był przetrzymywany do dnia 23 grudnia 1970 roku. W trakcie pobytu tamże poddawany był codziennym przesłuchaniom, podczas których stosowano wobec niego przemoc fizyczną i psychiczną. Był przetrzymywany w niewielkiej zatłoczonej celi – przeznaczonej dla 2, 3 osób, w której jednocześnie przebywało kilkanaście osób. Zatrzymani zmuszeni byli spać w pozycji „kucającej”. W czasie pobytu w areszcie zatrzymani, w tym wnioskodawca, nie otrzymywali niczego do picia, a jedyny podawany mu posiłek stanowiła miska zupy. W celi nie było pomieszczenia sanitarnego. Zatrzymanym nie pozwolono się umyć. Nie udzielono im pomocy medycznej. W celu załatwienia potrzeb fizjologicznych zatrzymani i wnioskodawca musieli taką potrzebę zgłaszać i czekać na wyprowadzenie przez funkcjonariuszy do toalety. Po drodze do toalety osoby takie były bite milicyjną pałką i kopane. Wnioskodawca bojąc się zadania kolejnych razów postanowił nie zgłaszać potrzeby oddawania moczu – oddawał go we własne spodnie. Gdy zgłaszał „większą potrzebę”, to po drodze do toalety i on był bity. Zmuszany był załatwiać się na oczach eskortujących go funkcjonariuszy i wysłuchiwać w tym czasie ich wulgarnych obelg. Nie miał przy tym świadomości co do zamiarów przetrzymujących go służb. Nieustannie towarzyszył mu silny stres i obawa o życie. Ostatniego dnia pobytu tj. 23 grudnia 1970 r. został zaprowadzony do pokoju przesłuchań, gdzie został poinstruowany przez funkcjonariuszy, że „nigdzie nie był, nic nie widział i nic nikomu nie powie”, a następnie zmuszony do podpisania zobowiązania, że nie upowszechni faktu i okoliczności dotyczących dokonanego bezprawnego zatrzymania i pozbawienia wolności, a następnie został zwolniony.

W powyższych to realiach określając stopień doznanej przez C. B. krzywdy oraz wysokość związanego z nią zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy w Szczecinie – jak sam to stwierdza na stronie 6 uzasadnienia wyroku – miał zatem na uwadze stopień natężenia doznanej krzywdy, tj. rodzaj, charakter, długotrwałość ujemnych przeżyć, a także ich intensywność i w konsekwencji przyjął, że wnioskodawca na skutek pozbawienia wolności doznał cierpień zarówno fizycznych jak i psychicznych. Był brutalnie traktowany, bity, uderzano jego głową o ścianę, pałkami milicyjnymi, był szturchany, kopany i przewracany. Został zmuszany do poniżających zachowań – oddawania moczu we własne spodnie, wysłuchiwanie obelg w trakcie załatwiania potrzeb fizjologicznych i to bez zachowania intymności, był wulgarnie obrażany. Głodzono go, pozbawiono go możliwości zaspokajania pragnienia, utrzymania czystości i opieki medycznej. Przetrzymywano go w celi w warunkach urągających godności z uwagi na zatłoczenie – bez możliwości wypoczynku i godnego snu. Przez cały okres izolacji towarzyszył mu nieustanny stres oraz obawa o swoje bezpieczeństwo i życie. Powyższe negatywne przeżycia psychiczne związane z stosowaną izolacją więzienną i niemożliwością kontaktu z najbliższą rodziną potęgował fakt nieprzewidywalności okresu stosowanej wobec niego izolacji. C. B. nie był świadomy zamiarów przetrzymujących go służb, po upływie kolejnych dni w izolacji nabierał przekonania, że zostanie pozbawiony życia. Kontynuując sąd I instancji stwierdził też z jednej strony, że „pobyt (...) w opisanych warunkach (...) nosi cechy tortur”, z drugiej, „że na skutek niewątpliwie niesłusznego pozbawienia wolności C. B. doznał typowych dla pozbawienia wolności ograniczeń w sferze swobód obywatelskich związanych z brakiem możliwości decydowania o swoim losie”.

Uwzględniając zaś powyższe przyjął, że kwotą adekwatną do stopnia doznanej przez wnioskodawcę „krzywdy, zdefiniowanej i ocenionej poprzez wskazane wyżej dolegliwości związane z pozbawieniem wolności, będzie kwota 35 000 złotych”, tj. „na poziomie 5.000 zł za każdy dzień pozbawienia wolności wnioskodawcy, mając tu również na uwadze utrwalone poglądy orzecznicze – w tym cytowane we wniosku”. Z tego też względu oddalił „wniosek o zadośćuczynienie w pozostałym zakresie”.

Ze stanowiskiem tym nie zgadza się pełnomocnik wnioskodawcy. Zarzuca w apelacji, że sąd I instancji błędnie uznał, że w okolicznościach sprawy sumą odpowiednią zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez C. B. na skutek niesłusznego pozbawienia go wolności, bez przeprowadzenia postępowania zakończonego orzeczeniem, w okresie od

dnia 17 grudnia 1970 r. do dnia 23 grudnia 1970 r., jest kwota 35.000,00 zł. Przyznana kwota zadośćuczynienia – zdaniem skarżącego – jest bowiem kwotą symboliczną, nie przystającą do doznanej przez C. B. krzywdy i w żadnym stopniu nie zmierzającą do jej naprawienia, wszak „pobyt ten w opisanych warunkach w ocenie sądu nosi cechy tortur”. To zaś, przez co musiał przejść wnioskodawca „w związku z aresztowaniem, było dla niego czymś strasznym i bardzo krzywdzącym, a poczucie krzywdy nie zależy tylko od czynników zewnętrznych i obiektywnych, ale ma charakter indywidualny, zależny od danego pokrzywdzonego i jego odporności psychicznej i fizycznej. „Pokrzywdzenie wnioskodawcy miało charakter niewątpliwie znaczny, bowiem nie dość, że było takie obiektywnie, to w dodatku indywidualny poziom odporności psychicznej i fizycznej wnioskodawcy, z uwagi na młody wiek, był niższy niż u innych aresztowanych”.

Ze stanowiskiem i oczekiwaniami pełnomocnika wnioskodawcy nie sposób jednak zgodzić się. Kwota przyznanego zadośćuczynienia w ocenie Sądu Apelacyjnego została bowiem prawidłowo ukształtowana. Z pojęciem "zadośćuczynienia", pozostają w związku przepisy prawa cywilnego materialnego, a zwłaszcza art. 445 § 1 k.c. (zob. postanowienie SN z dnia 19.10.2010 r., sygn. II KK 196/10, OSNwSK 2010/1/1973). Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego. Wypracowała je judykatura, szczególnie Sądu Najwyższego. I tak w uzasadnieniu wyroku SN z dnia 26 listopada 2009 r., sygn. III CSK 62/2009, OSNC-ZD 2010, nr C, poz. 80) na uwagę zasługuje stanowisko, że: „zadośćuczynienie przewidziane w art. 445 § 1 k.c. ma charakter kompensacyjny; stanowi sposób naprawienia krzywdy w postaci doznanych cierpień fizycznych i ujemnych przeżyć psychicznych, istniejącej zarówno w chwili orzekania, jak i takiej, którą poszkodowany będzie w przyszłości na pewno lub z dającym się przewidzieć dużym stopniem prawdopodobieństwa odczuwać. Zasadniczą przesłanką określającą jego wysokość stanowi więc stopień natężenia doznanej krzywdy, tj. rodzaj, charakter, długotrwałość cierpień fizycznych i ujemnych doznań psychicznych ich intensywność, nieodwracalność ujemnych skutków zdrowotnych ...” (zob. wyrok SN z 30 stycznia 2004 r., sygn. akt I CK 131/2003, OSNC 2005, nr 2, poz. 40). Te zaś okoliczności sąd I instancji niewątpliwie uwzględnił. Jednocześnie jednak przy ustalaniu rozmiaru cierpień powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, odniesione do indywidualnych okoliczności danego wypadku. Zadośćuczynienie ma bowiem na celu naprawienie szkody niemajątkowej, wyrażającej się doznaną krzywdą (zob. wyrok SN z dnia 17 września 2010 r., sygn. II CSK 94/10, OSNC 2011/4/44). W judykaturze przyjmuje się także powszechnie, że wpływ na wysokość zadośćuczynienia powinny mieć również aktualne stosunki majątkowe społeczeństwa i wysokość przeciętnej stopy życiowej. Zadośćuczynienie bowiem powinno być „odpowiednie”, a więc uwzględniać także poziom życiowy społeczeństwa, co pozwala uniknąć zasądzenia kwot nieodpowiadających społecznemu poczuciu sprawiedliwości: wygórowanych lub zaniżonych (zob. m.in. wyroki SN z dnia 24 czerwca 1965 r., sygn. I PR 203/65, OSP 1966, nr 4, poz. 92, i z 1 kwietnia 2004 r., sygn. II CK 131/2003, LexisNexis nr 2423048). Dążenie do tego, by kwoty zadośćuczynienia były utrzymane "w rozsądnych granicach" (zob. wyrok SN z dnia 28 września 2001 r., sygn. III CKN 427/00, LEX nr 52766), nie może oczywiście prowadzić do podważenia funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia, przyznana bowiem suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej, jednocześnie jednak zadośćuczynienie nie może być źródłem nieuzasadnionego wzbogacenia (zob. wyrok SN z 30 stycznia 2004 r., sygn. I CK 131/2003, OSNC 2005, nr 2, poz. 40). Podobnie rzecz się ma, gdy chodzi o uwzględnianie przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia kwot przyznawanych w podobnych przypadkach w orzecznictwie sądowym. Nie można tu także bowiem całkowicie abstrahować od tendencji występujących w orzecznictwie w porównywalnych przypadkach, gdyż konfrontacja analizowanego przypadku z innymi pozwala uniknąć rażącej dysproporcji kwot zasądzonych z tytułu zadośćuczynienia, które mogłyby godzić w poczucie sprawiedliwości, choć porównanie takie może stanowić oczywiście tylko orientacyjną wskazówkę, nie może bowiem naruszać zasady indywidualizacji okoliczności wyznaczających rozmiar krzywdy doznanej przez konkretnego poszkodowanego (zob. wyroki SN z dnia 30 stycznia 2004 r., sygn. I CK 131/03, OSNC 2005/2/40, z dnia 26 listopada 2009 r., sygn. III CSK 62/09, LEX 738354 i z dnia 28 stycznia 2010 r., sygn. I CSK 244/09, LEX 570118). Sąd odwoławczy może zaś korygować wysokość zasądzonej kwoty zadośćuczynienia tylko wówczas, gdy stwierdzi oczywiste naruszenie ogólnych zasad (kryteriów) ustalania wysokości zadośćuczynienia (zob. wyrok SN z 30 października 2003 r., sygn. IV CK 151/2002, LexisNexis nr 1630441, oraz wyrok z 7 listopada 2003 r., sygn. V CK 110/2003, LexisNexis nr 1917603).

Tego zaś w sprawie przyjąć bezspornie nie sposób. Sąd Okręgowy w Szczecinie w swoim wyroku bowiem w sposób jasny i czytelny przedstawił powody ustalenia kwoty zadośćuczynienia przyznanego wnioskodawcy na poziomie 35.000 zł, to jest 5.000 zł za każdy dzień pozbawienia wolności. Przyznana zaś kwota w realiach sprawy jawi się jako odpowiednia i adekwatna. Stanowi przy tym, a co Sąd Apelacyjny pozwala sobie podkreślić, równowartość 21,4198 minimalnego wynagrodzenia netto na rok 2019 (od 1 stycznia 2019 r. płaca minimalna dla osób pracujących na podstawie umowy o pracę – zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 11 września 2018 r. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę oraz wysokości minimalnej stawki godzinowej w 2019 r. (Dz.U.2018.1794) wynosi 2.250 zł brutto, czyli około 1.634 zł netto), równowartość 7-krotnego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego, wynoszącego – jak wynika z obwieszczenia Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 18 stycznia 2019 r. w sprawie przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw w 2018r. (Dz. Urz. GUS.2019.2) – 4.852,29 zł. Przyznana kwota zadośćuczynienia równoważy zatem niewątpliwie przeżycia wnioskodawcy związane z niesłusznym pozbawieniem go wolności w dniach od 17 do 23 grudnia 1970 r., zatem przed bez mała 50-laty. Tak w realiach sprawy, jak i w obecnej sytuacji społeczno-ekonomicznej przyznanego zadośćuczynienia żadną miarą nie można uznać za zadośćuczynienie li tylko symboliczne. Pozbawienie wnioskodawcy wolności, jakkolwiek traumatyczne, trwało bowiem 7 (słownie: siedem) dni. Wnioskodawca w czerwcu 1970 roku rozpoczął zaś dopiero odbywanie stażu rzemieślniczego w spółce (...) w S.. Jego wynagrodzenie wynosiło wówczas 950 złotych miesięcznie, powiększane dodatkowo o comiesięczną premię w wysokości 100 złotych. Po świętach Bożego Narodzenia powrócił do pracy na stanowisko, które zajmował i dalej – jak stwierdził – prowadził „działalność antykomunistyczną”. Nie zwolniono go ani z pracy, ani nie zdegradowano. W 1973 r. zwolniono go wprawdzie z (...), ale już w 1976 r. wrócił z powrotem i pracował „w (...) do emerytury” (k. 64). W zasobach Archiwum Państwowego w S. – jak wynika z pisma z dnia 9.08.2018 r. – „nie odnaleziono żadnych wzmianek dotyczących represji, jakiej miałby zostać poddany wnioskodawca w związku z wydarzeniami w grudniu 1970 r. (k. 33), natomiast w zasobach Oddziałowego Archiwum IPN w S. odnaleziono jedynie karty ewidencyjne potwierdzające jego zatrzymanie w dniach 17-23.12.1970 r. „Innych dokumentów dotyczących ww. (...) nie odnaleziono” (k. 37). Na marginesie swoją szkodę z tytułu owego zatrzymania i utraconego wynagrodzenia wnioskodawca oszacował na kwotę 543,18 zł. Przyznaniu wnioskodawcy żądanej apelacją dodatkowej kwoty 35.000 zł tytułem zadośćuczynienia sprzeciwia się zatem niewątpliwie także społeczne poczucie sprawiedliwości. Nie do zaakceptowania jest przy tym oczywiście stanowisko/sugestia skarżącego jakoby o kwocie zadośćuczynienia jako odpowiedniego winien decydować sam wnioskodawca, a rola sądów obu instancji w tym względzie winna się ograniczać do zaakceptowania wysokości roszczenia.

Tak argumentując i nie znajdując żadnych podstaw do uwzględnienia apelacji pełnomocnika wnioskodawcy, Sąd Apelacyjny – działając na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. – wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 4 października 2018 r., sygn. akt III Ko 485/18 w zaskarżonej części utrzymał w mocy.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono zgodnie z treścią art.13 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (tekst jedn. Dz.U.2018.2099).

Andrzej Wiśniewski Andrzej Mania Bogumiła Metecka-Draus